Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

SOBOTA

14. LISTOPADA 1925.

NR. 264. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Klub Ch. D. a ustawy sanacyjne.

Z przemówienia Ks. posła Kaczyńskiego z Klubu Ch. D. na plenum Sejmu dnia 10 listopada b. r.

Początkowy ustęp art. 1 ustawy, która ma zażegnać nasz kryzys finansowy i gospodarczy, sam przez się jest odbiciem dzisiejszej sytuacji. Obok zdania, które mówi o użyciu tej pożyczki, mianowicie wskazuje na cele gospodarcze, znajduje się drugi ustęp, który zakazuje rządowi używania tej pożyczki na cele budżetowe, administracyjne, na cele przedsiębiorstw i monopoli państwowych. Zestawienie tych dwóch zdań jasno pokazuje, że o ile Sejm **daje upoważnienie panu premjerowi do zaciągnięcia pożyczki, to tylko na cele produkcyjne, nie zaś na załatanie dziur w budżecie**, krajowi ma posłużyć do sanacji naszego życia finansowego i gospodarczego, do powiększenia obiegu pieniądza i uzyskania taniego kredytu, do puszczenia w ruch warsztatów pracy i zatrudnienia bezrobotnych. Użycie tej pożyczki na inne cele, jak n. p. na budżet lub beznadziejne przedsiębiorstwa państwowe sprowadziłoby za kilka miesięcy jeszcze ostrzejszy kryzys gospodarczy. niż obecny, któryby przesądził wszelką możność uzyskania jakiejkolwiek pożyczki w przyszłości. Sama jednak pożyczka nie zdoła uzdrowić naszego handlu i przemysłu, jeżeli nie będą usunięte te wszystkie przyczyny i objawy choroby, która toczy nasz organizm oddawna.

NAPRZÓD — REDUKCJE W BUDŻECIE.

Kryzys gospodarczy w pierwszym rzędzie został spowodowany **polityką budżetową** naszego państwa. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że żyliśmy i żyjemy nad stan. W odróżnieniu od p. wicemarsz. Moraczewskiego muszę stwierdzić, że nasz budżet ma za szerokie ramy dla naszego państwa. Jeżeli porównamy nasz budżet z budżetami innych państw, to widzimy, że poszliśmy w zupełnie innym kierunku, niż państwa, które posiadają klasyczne budżety, jak n. p. Anglja. W 1919 r. dochody Anglji wynosiły 880 miljonów funtów szterlingów, rozchody 2.579 miljonów, różnica więc na minus wynosiła 1.690 miljonów; w r. 1920 przychody już wynosiły 1.339 miljonów, rozchody 1.665 miljonów, różnica została tylko in minus 326 miljonów; w r. 1921 widzimy w przychodach 1.425 miljonów, w rozchodach 1.195 miljonów i już różnicę mamy in plus 230 miljonów; w latach następnych jesteśmy również świadkami nadwyżki w dochodach nad rozchodami i tak przychodzimy do r. 1924, gdzie przychody wynosiły 830 miljonów, rozchody 781 miljonów — znaczy różnica in plus pozostała na 49 miljonów. U nas budżet szedł w zupełnie innym kierunku. Kiedy w Anglji z roku na rok następowała kompresja wydatków i w związku z tem następowało również obniżenie podatków i danin państwowych, to u nas zupełnie przeciwnie: z roku na rok budżet się powiększał i powiększały się w związku z tem wszystkie podatki i daniny państwowe. Dla charakterystyki przytoczę budżety nasze w latach poprzedzających. W roku 1922 wydatkowano 889.000.000 złotych, w roku 1923 961.000.000 zł., w 1924 r. 1.627.000.000 zł, a w r. 1925 preliminowano 2.165.000.000 zł.

Rząd zlekceważył rady Hiltona Younga. Na początku 1924 Hilton Young zwrócił się do naszego rządu z przestrogą, żeby budżet państwa polskiego nie przewyższał 800.000.000 złotych. **O ilebyśmy uwzględnili dzisiejszy spadek pieniądza, to budżet powinien być najwyżej w ramach 1 miljarda złotych.** Z przerażeniem patrzył Young, jak wydatki w pierwszych miesiącach 1924 r. przekraczały 80 miljonów złotych, gdy wpływy w końcu r. 1923 nie przekraczały 80 miljonów złotych średnio. Chcąc pokryć wobec tego wydatki budżetowe, rząd zastosował nadzwyczajną śrubę podatkową, która zupełnie podkopała nasze życie gospodarcze, a faktem jest, że **zawiodły wszystkie podatki bezpośrednie.** Podatek dochodowy przyniósł w 1921 r. 52 procent sumy preliminowanej, podatek majątkowy w tym samym roku przyniósł 60 procent spodziewanych wpływów, a za 9 miesięcy roku 1925 wyniósł zaledwie 23 procent preliminarza. Przedsiębiorstwa państwowe, które miały przynieść w 1924 r. 100 miljonów złotych netto, nietylko ich nie przyniosły, ale rząd do tych przedsiębiorstw dopłacił 99.300.000 zł., które zostały zapłacone z podatków. Hilton Young przestrzegał rząd, o ile chodzi o podatek majątkowy: „im szybciej dochody będą zabrane w ciągu pierwszych miesięcy roku, tem trudniej będzie je ściągać w miesiącach następnych. Ściągnięcie każdej raty podatku, przez wyczerpanie zasobów gotówkowych podatników utrudnia ściąganie rat następnych“. Hilton Young widział, że jego przestrogi są w próżnię rzucane, co charakteryzuje jego oświadczenie, że „rząd odrazu chce biegać, zanim nauczy się chodzić“.

Muszę dalej wspomnieć o tych wielkich, **szalonych poprostu nadużyciach, które dzieją się w różnych naszych resortach państwowych, a zwłaszcza w ministerstwie spraw wojskowych i w ministerstwie kolei.** Są rzucane różne nazwiska, nawet osoby wysoko postawione nie są szczędzone i pomijane. Jedno z pism donosi, że nadużycia w ministerstwie spraw wojskowych wynoszą około 150 miljonów złotych. A w ministerstwie kolei 200 miljonów. Jestem przekonany, że ta cyfra jest mocno przesadzona. Ale nawet jeżeli jest w przybliżeniu słuszna, to i tak świadczy o naszych niezdrowych stosunkach. A co się dzieje? Dzieje się to, że się ujawnia nieudolność, a nie złą wolę, albo złodziejstwo, albo przewleka się sprawy w nieskończoność; idą one do sądu, zacierają się w pamięci i następnie się je umarza.

RACJONALNA POLITYKA GOSPODARCZA.

Następnie drugim kardynalnym warunkiem uzdrowienia naszego życia gospodarczego jest **zdrowa polityka gospodarcza.** Nie jest czas po temu, ażeby rzucać wzajemnie insynuacje, zarzuty, że winni są dzisiejszej sytuacji gospodarczej albo przemysłowcy, albo robotnicy. Uważam i wszyscy się chyba na to zgodzą, że **nasz aparat gospodarczy nie jest dostosowany do całości i potrzeb naszego narodu.** Powstał ten aparat gospodarczy nie w ewolucji naszej historycznej, nie był obliczony na potrzeby tego obszaru, który się stał polskim rynkiem wewnętrznym. Spółczesna Polska nie posiada dotąd własnego aparatu gospodarczego w całem tego słowa znaczeniu. Nasz aparat gospodarczy **w okresie inflacji został rozbudowany bez żadnego programu, bez żadnego gospodarczego uzasadnienia.** Obecnie, kiedy przy sanacji każdy grosz musi być użyty celowo, nie ma i nie może być mowy o utrzymaniu przy życiu wszelkich nowotworów inflacyjnych, które miały na celu wyzyskiwanie konjunktur chorego pieniądza. **Uważam, że jest rzeczą konieczną przy zdobyciu nowych kredytów i udzielaniu tych kredytów, ażeby nastąpiła selekcja przedsiębiorstw,** które będą mogły otrzymywać kredyty. Rząd musi popierać przedsiębiorstwa, które najbardziej wydatnie, dobrze i tanio pracują na rynek, nie otaczać zaś protekcjonizmem słabych i anemicznych warsztatów pracy. Typowym przykładem tego protekcjonizmu jest przemysł cukrowniczy. Z każdego hektara buraczanego w Poznańskiem i na Pomorzu otrzymuje się 46 cetnarów metrycznych cukru przy 15 procent wydajności cukru. W Kongresówce z jednego hektara buraczanego otrzymuje się 29 cetnarów metrycznych cukru przy wydajności cukru 14 procent. O ile weźmiemy przemysł ceramiczny, to widzimy ten sam objaw. Obecnie w Warszawie 1000 sztuk cegieł kosztuje 58 zł., gdy w Poznańskiem to same 1000 sztuk wynoszą tylko 36 zł., ale przewóz do Warszawy tej cegły z Poznańskiego kosztuje 24 zł. od 1000. Obowiązek udzielania kredytów ciąży nietylko na bankach państwowych, ale tak samo obowiązek ten spada i na Bank Polski. Otóż Bank Polski **uważa, że został po to stworzony, aby tylko pilnować kursu złotego.** Okazało się, że po kilkunastomiesięcznej pracy tego Banku i kurs złotego się załamał. W następstwie tego nastąpiły ciężkie stosunki gospodarcze, prestige Polski został poderwany zagranicą i dalej, utrudnione zostało zaciągnięcie pożyczki. Przecie Bank Polski nie odrazu znalazł się w tym kryzysie, gdyż powinien był obserwować sytuację, nasz bilans handlowy i płatniczy. Widział doskonale Bank Polski, że niedobór w bilansie handlowym w zeszłym roku wynosił 212 miljonów zł., a w ciągu 15 miesięcy ten niedobór doszedł do 649 miljonów, plus 100 miljonów na wydatki wojskowe, wynosił więc razem 749 miljonów.

TRZEBA ZJEDNOCZENIA SPOŁECZEŃSTWA.

Oprócz przyczyn czysto materjalnych, są również i przyczyny psychiczne, które doprowadzają do tego, że sytuacja staje się jeszcze gorsza. Nastąpiła **ogromna depresja i zniechęcenie** w kołach przemysłowych, w kołach robotniczych zaś widzimy nędzę, szalone bezrobocie, jak ostatnie cyfry urzędowe wykazują, do 213.000 bezrobotnych. Widzimy, że coraz więcej wśród warstwy robotniczej wzmaga się niezadowolenie z dzisiejszego stanu rzeczy. Ale nietylko są niezadowoleni ci, którzy nie pracują, ale przecież jest teraz na porządku dziennym, że robotnikom pracującym nawet czy to dla wojska, czy to dla innych przedsiębiorstw handlowych, po kilka tygodni nie wypłaca się pensji, a gdy się spytać dlaczego, to przedsiębiorca mówi, że chodzi po miesiącu czasu z asygnatami państwowemi i nie może otrzymać ani grosza na zapłacenie robotników (prezes Rady ministrów i minister skarbu p. Grabski: I zawsze się wypłaca). Powszechnie wiadomo, proszę pana premjera, że właśnie nie. Depresja i nędza społeczeństwa doprowadza do takich tkutków, niesłychanie zagrażających całemu życiu społecznemu, szczególnie moralnemu. Widzimy, że się powiększa liczba samobójstw, masę ludzi pada z głodu codziennie — widzimy, że sytuacja staje się zastraszająca. Otóż **w tym okresie tak ciężkim, nie czas na różnego rodzaju porachunki partyjne, ale jest dzisiaj najwyższy czas do konsolidacji wszystkich sił narodu.**

Uważamy, że w dzisiejszym momencie, kiedy oczy całego narodu zwrócone są na Sejm i rząd, że te dwa czynniki przedewszystkiem powinny ze sobą współdziałać i mieć do siebie nawzajem zaufanie. Klasycznym przykładem **dla nas niech będzie Francja,** która się nie znajduje w tak ciężkiem położeniu, w jakiem my się znajdujemy, Otóż we Francji został złożony prezydentowi republiki memorjał podpisany przez 50 prezesów największych instytucyj gospodarczych, zawierający tezy następujące: **„Obecny kryzys finansowy jest wyjątkowo poważny. Jeżeli natychmiast nie będą powzięte energiczne środki zaradcze, kryzys dzisiejszy może się przerodzić w kryzys polityczny i społeczny o skutkach groźnych. Obecny stan rzeczy jest skutkiem kryzysu zaufania, któremu położyć kres może jedynie jednomyślność narodu. Uzdrowienie finansów powinno być dziełem wszystkich obywateli i dokonane bez jakiejkolwiek ingerencji partyjnej“.**

Klub Ch. D. uważa również, że sanacja dzisiejszej sytuacji gospodarczej i finansowej może się odbyć jedynie wysiłkiem nas wszystkich. Dlatego też **zwracamy się do wszystkich stronnictw zasiadających w tym Sejmie, żeby zechciały się ze sobą porozumieć, zawiesić choć na pewien czas walki i wszystkiemi siłami razem z rządem i przy poparciu narodu potrafiły dokonać wielkiego dzieła sanacji,** na które dziś (A. Piotrowski: naród czeka), tak, naród czeka i któremu staramy się dziś właśnie podołać.

W tem rozumieniu, że ta ustawa jest koniecznością państwową i że ani chwili dłużej nie możemy odwlekać sanacji gospodarczej i finansowej naszego państwa, **Klub mój będzie głosował za ustawą upoważniającą rząd do zaciągnięcia pożyczki na cele gospodarcze.** — (Oklaski na ławach Ch. D.).

Nowa miljonowa afera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. „Słowo Polskie“ donosi: W tutejszych kołach politycznych mówią obszesnie o **aferze**, która zostanie ujawniona w najbliższych dniach, a która **dotyczy jednej z osobistości znanej zarówno w świecie dziennikarskim, jak i w świecie przemysłowym.** Osoba ta, która zasiada z ramienia rządu w Radzie naczelnej jednej z instytucyj, pożyczyła na prywatne swoje cele **1 miljon złotych,** mimo, że statut tej instytucji wyraźnie **zabrania zarówno członkom Rady naczelnej, jak i dyrektorom pożyczania pieniędzy na cele prywatne.**

——oOo——

REPRESJE RZĄDU WOBEC KORFANTEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) „Kurjer Poranny“ donosi, że p. Wład. Grabski oświadczył posłom N. P. R., że rząd zamierza wycofać posła Korfantego, jako swego przedstawiciela, ze wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych na G. Śląsku. Przyczyną tego kroku jest ostra kampanja, prowadzona przez pismo p. Korfantego przeciw rządowi, jakoteż fakt, że ostatnio poseł Korfanty głosował przeciw rządowi.

——oOo——

Nowa zwyżka dolara.

Od 24 godzin jesteśmy świadkami nowej zwyżki dolara. Ze względu na niezwykły wprost charakter tej hossy, podajemy następującą „statystykę“:

11 b. m. o godz. 9 i pół rano notowano 6.12 zł.,

o godz. 11: 6.15—6.16 zł.,

o godz. 2 po poł.: 6.18—6.20 zł.,

o godz. 6 po poł.: 6.27 zł.,

o godz. 7 wieczór: 6.30—6.32 zł.

12 b. m. obroty między bankami zaczęto przy kursie 6.32 zł.,

o godz. 2 po poł.: **6.65 zł.**

Omówienie tego faktu na str. 4-tej.

Nominacja Biskupa śląskiego.

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Administrator apostolski na Górnym Śląsku, ks. Hlond, został mianowany biskupem nowej diecezji katolickiej z siedzibą w Katowicach. Mianowanie to pozostaje w związku z konkordatem między Watykanem a Polską, oraz nowem rozgraniczeniem diecezyj.

(Diecezja śląska, powołana przez konkordat do życia, otrzymuje ordynarjusza, który w krótkim przeciągu czasu, jako Administrator Apost., zdobył sobie powszechną sympatję śląskich katolików. Ks. admin. Dr. A. Hlond jest Ślązakiem z urodzenia. Wychowanek Ks. Ks. Salezjanów, wstąpił do tej bardzo zasłużonej kongregacji zakonnej. Powołany przez Ojca św. na stanowisko Admin. Apostolskiego w Katowicach, rozwinął gorliwą działalność zarówno w dziedzinie czysto religijnej, jak i organizacji nowej diecezji. Urządzony przez niego I. kongres katolicki diecezjalny w Katowicach we wrześniu 1924 r., był imponującym przeglądem sił katolickich Śląska. Świeżo zaś zajął się ks. admin. Hlond budową katedry i seminarjum duchownego. — Red.).

Zupełna bezpodstawność zarzutów Piłsudskiego

CO DO RZEKOMYCH FAŁSZERSTW W ARCHIWUM WOJNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Komisja powołana przez ministra spraw wojskowych, **w celu zbadania zarzutów, poczynionych biuru historycznemu sztabu generalnego,** przez Józefa Piłsudskiego, zakończyła swoje obrady.

Komisja po zbadaniu świadków i przejrzeniu archiwum ustaliła, **nieścisłość i bezpodstawność przeważnej części zarzutów marsz. Piłsudskiego.**

Nie może być mowy o **sfałszowaniu archiwum wojny,** albo o całkowitem **usuwaniu znajdujących się tam aktów historycznych. Opinje te zapadły jednomyślnie.**

Natomiast dwaj członkowie komisji, mianowicie gen. Skierski i prof. Zakrzewski złożyli dodatkowe **oświadczenia. Oświadczenie** prof. Zakrzewskiego **będzie ogłoszone,** oświadczenia gen. Skierskiego, który się zastanawiał nad przyczynami wystąpienia marsz. Piłsudskiego, min. Sikorski zakazał ogłaszać.

Z komisji sejmowych.

ODRZUCENIE RZĄDOWEGO PROJEKTU USTAWY O LOTNICTWIE. — VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MIN. SOKALA. — O HONOR ARMJI. — W SPRAWIE POPRAWY WARUNKÓW PRODUKCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Komisja komunikacyjna, po referacie pos. **Bartla** (Wyzw.), **odrzuciła rządowy projekt ustawy o lotnictwie,** uważając go za zupełnie nie przygotowany w porównaniu z ustawami w tej materji, istniejącemi w innych państwach.

Komisja ochrony pracy zakończyła debaty nad sprawozdaniem wicemin. Jankowskiego o stanie bezrobocia. Przyjęto głosami Z. L. N, Ch. D. i Ch. N. przy wstrzymaniu się „Piasta“ i „Wyzwolenia“ rezolucję ks. **Styczyńskiego** (Zw. lud. nar.). Komisja **ochrony pracy uważa,** że odpowiedzialny polityczny kierownik ministerstwa pracy **nie zasługuje na zaufanie.**

W dalszym ciągu przyjęto rezolucję pos. **Trepki** (Zw. lud. nar.). Komisja uznaje **bezrobocie za najważniejsze obecnie zagadnienie społeczne.** Komisja domaga się od rządu ustalenia planów postępowania w całym zakresie polityki socjalnej, **szczególnie w zakresie ustawodawstwa o długości dnia pracy** i o urlopach, w ten sposób, by na pierwszem miejscu została uwzględniona **walka z przyczynami bezrobocia,** nie zaś jego skutkami. Plan ten musi być dostosowany do sił w naszym przemyśle i do możliwości skarbowych.

Rezolucję przyjęto głosami: **Z. L. N, Ch. N., Ch. D., P. S. L. i Wyzwolenia** przeciwko reszcie stronnictw.

Przyjęto rezolucję pos. **Ossowskiego** (Ch. N.) wzywającą rząd do wniesienia **w przeciągu 3 tygodni noweli do ustawy o Kasach chorych.** Nadto rezolucję pos. **Rusinka** (P. S. L.) domagającej się wyboru komisji z 7 osób **w celu skontrolowania dotychczasowej działalności funduszów zabezpieczających na wypadek bezrobocia.**

Rezolucję pos. **Langera** (Wyzw.) składającą na rząd całkowitą odpowiedzialność za dotychczasowy stan bezrobocia, **odrzucono.** Podobnie odrzucono wnioski P. P. S. i N. P. R. **o rozszerzenie dotychczasowej akcji w pomocy dla bezrobotnych**

Komisja konstytucyjna powierzyła głosami lewicy i P. S. L. referat ustawy o tymczasowej Radzie gospodarczej pos. **Poniatowskiemu.**

Na posiedzeniu komisji wojskowej pos. Załuska (Z. L. N.) stwierdził, że w czasach ostatnich **armja stała się przedmiotem licznych napaści pewnego odłamu prasy,** w artykułach przedstawiających stosunki w armji w niekorzystnem świetle, a **władze wojskowe, ani nie występują z ich zaprzeczeniem, ani sprostowaniem poszczególnych faktów.**

Nie słyszywy o wystąpieniu władz wojskowych, aby do odpowiedzialności pociągały **czynniki wojskowe, na których nadużycia prasa wskazuje.**

Wytwarzają się stosunki niewłaściwe, czego dowodem są **artykuły Piłsudskiego, dyskwalifikujące czynnych generałów.** Na to wszystko nie ma żadnej reakcji. Honor armji jest ciągle **atakowany i wytwarza się zuchwalstwo w stosunku do armji.**

Pos. Miedziński (Wyzwolenie) stwierdził, że niektóre pisma występują wobec armji w sposób niezwykle zuchwały.

W Krakowie rozlepiono afisze z tytułem artykułu dziennika: „Podpułkownik X. — bydle!“

Pos. Jedynak poruszył gospodarkę w PKU. Częściowo odpowiadał podpułk. Petrażycki, poczem omawiano na posiedzeniu poufnem kwestję rozpatrzenia budżetu wojskowego przez komisję wojskową.

Na wspólnem posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej i komisji rolnej omawiano projekt ustawy o poparciu produkcji krajowej **i poprawie bilansu płatniczego.** Stwierdzono, że projekt ustawy obejmuje jedną tylko część zagadnienia i zawiera tylko parę przepisów pożytecznych.

Zgłoszono przeto do ustawy szereg konkretnych poprawek.

Pos. Szydłowski (P. S. L.) zgłosił rezolucję o odrzucenie rozpatrywanego projektu ustawy i o wezwanie rządu do wniesienia projektu ustawy o radykalnych środkach, **zmierzających do poprawy produkcji.**

Zgłoszono nadto rezolucję, domagającą się od rządu wprowadzenia stawek celnych na zboże, jaja i ryby. Następnie poruszano sprawę taryfy celnej.

——oOo——

Z Sejmu.

Poprawki pos. Byrki (P. S. L.), oraz mniejszości narodowych odrzucone.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu wyczerpano dyskusję szczegółową nad **ustawą sanacyjną i przystąpiono do głosowania.**

Na samym początku głosowano nad poprawką pos. **Byrki** (Piast), ażeby art. 1 skreślić.

W imiennem głosowaniu poprawkę tę odrzucono 181 przeciw 157. **Tą samą większością odrzucono wszystkie poprawki mniejszości.**

W chwili, gdy telefonuje nam korespondent — godz. 6.15, wieczór — obrady trwają w dalszym ciągu,

Warszawa. Po uchwaleniu ustawy sanacyjnej ma być rozpatrywany w sejmie wniosek „Wyzwolenia“ w sprawie rozwiązania sejmu. **Wniosek ten niema jednak widoków przejścia.**

——oOo——

Zagadnienie redukcji armji na stopie pokojowej.

Zamieszczamy w numerze dzisiejszym i jutrzejszym fachowe uwagi gen. St. Springwalda o możliwości redukcji naszej armji w stanie pokojowym. Gen. Springwald znany jest naszym Czytelnikom z objektywnej i interesującej oceny dzieła Piłsudskiego o „roku 1920“ na łamach naszego dziennika. W artykułach, które teraz drukujemy, udowadnia on możliwość zmniejszenia wojska stałego do 180.000 ludzi, oraz redukcji służby w wojsku stałem do 12 miesięcy, bez uszczerbku dla gotowości bojowej armji lub obniżenia stopnia bezpieczeństwa na zewnątrz i wewnątrz państwa. Kwestja jest i ze względów budżetowych wielkiej wagi, dlatego zwracamy na te artykuły szczególną uwagę naszych Czytelników. (Red.)

I.

Wojsko i jego zadanie. — Ogólne zasady powszechnej służby wojskowej. — Stan liczebny wojska w czasie pokoju i podczas wojny. — Mobilizacja armji. — Orężna obrona Polski.

Według ostatnich wiadomości, zaczerpniętych z dzienników, pewien klub poselski zgłosił wniosek redukcji armji do 150.000 ludzi, oraz skrócenia czasu służby wojskowej do 12 miesięcy.

Czy wniosek ten — bez uszczerbku dla orężnej obrony Państwa Polskiego — byłby możliwy do przyjęcia?

Siła zbrojna musi przedewszystkiem zabezpieczyć Państwo przed wszelką napaścią, pochodzącą z zewnątrz; na sile zbrojnej Państwo opiera swą politykę zagraniczną; wreszcie siła zbrojna winna być czynnikiem ładu i porządku.

W tej myśli we wszystkich lądowych państwach europejskich została zorganizowana powszechna służba wojskowa o formie kadrowej, streszczająca się w tem, że każdy obywatel — zdolny do władania bronią — po ukończeniu 20-tego roku życia, przez dwa lub trzy lata obowiązany jest do nieprzerwanej służby czynnej w szeregach, celem poddania się wyszkoleniu wojskowemu, a następnie mniej więcej przez 22 lata musi być każdej chwili gotowy, by swój zawód cywilny zamienić na służbę w wojsku.

Stan liczebny siły zbrojnej jest iloczynem z ilości rocznego kontyngentu rekrutów, oraz z ilości lat trwania powszechnej służby wojskowej. Według ustalonego już doświadczenia, ogólna średnia rocznego kontyngentu rekrutów we wszystkich państwach europejskich wynosi 0.5% ludności. Ilość ta pomnożona przez liczbę lat trwania powszechnej służby wojskowej — np. przez 24 — daje Państwu siłę zbrojną, której ogólna średnia wynosi 12% jego ludności.

Ze względu na wiek i przydatność fizyczną wszystkich roczników, natychmiastowe podjęcie walki z wrogiem zostało poruczone tak zwanej „armji w polu“, t. j. tej części siły zbrojnej, która obejmuje nie więcej, jak pierwszą połowę wszystkich roczników, a więc najmłodszych, najlepiej wyszkolonych i fizycznie najprzydatniejszych. W tem rozumieniu ogólna średnia stanu liczebnego armji w polu wynosić może 5% ludności.

Przed wojną światową wszystkie państwa europejskie swoje przygotowania wojenne stosowały do gwałtownej, lecz krótkotrwałej wojny ruchowej, ograniczając się jedynie do wysiłku militarnego; najprzedniejszym zaś wyrazem tych przygotowań było jak najszybsze uruchomienie armji w polu.

Armja na stopie pokojowej tworzy kadrę dla armji w polu; im silniejszą będzie kadra, tem sprawniej i tem szybciej będzie dokonaną mobilizacja armji w polu, wobec czego stan liczebny armji na stopie pokojowej nie może spaść poniżej pewnego i doświadczeniem stwierdzonego minimum. Skoro ogólna średnia tego minimum wynosi 1%, zaś roczny kontyngent rekrutów 0.5% ludności, przeto armja na stopie pokojowej, zwana wojskiem stałem, składać się powinna z dwóch najmłodszych roczników, czyli, służba wojskowa w czasie pokoju winna trwać nieprzerwanie conajmniej dwa lata, tem bardziej, że okres dwuletni na długo przed wojną światową został uznany za wystarczający dla bojowego wyszkolenia wojska.

W okresie 1895 r., a więc w okresie rozwijania się doktryny krótkotrwałej i gwałtownej wojny ruchowej, wojska stałe w militarnych państwach europejskich wynosiły: w Austro-Węgrzech 0.7%, w Rosji 1%, w Niemczech 1%, we Francji 1.5%, we Włoszech 0.8% ogólnej ludności tych państw, liczących wówczas według tej samej kolejności 43, 97, 50, 38 i 30 miljonów. Roczny zaś kontyngent rekrutów w tych samych państwach wynosił: 0.3%, 0.7%, 0.7%, 0.6%, 0.3% ogólnej ludności.

Właściwie państwom europejskim nie rozchodziło się tak bardzo o minimum dwuletniego szkolenia swych wojsk, lecz głównie rozchodziło się im o jak najliczniejsze wojsko stałe, a to w tym celu, by swych dotychczasowych przeciwników prześcignąć o jakie kilka dni w przeprowadzeniu mobilizacji, a tem samem, by napaścią zaskoczyć jeszcze nie zupełnie przygotowanego wroga i zniszczyć go w kilkutygodniowej kampanji. Cel ten mógł być osiągnięty jedynie za pomocą ciągłego powiększania kadr wojsk stałych, a więc przy dwuletniej służbie i przy niewyczerpanym jeszcze kontyngencie rekruta przez jego powiększanie (Austria, Niemcy), zaś przy już wyczerpanym kontyngencie rekruta (Francja) przez przedłużenie czasu trwania służby w wojsku stałem. W tem zrozumieniu Francja z początkiem 1914 r. przeszła z dwuletniej na trzyletnią służbę wojskową.

Polska zagrożona napaścią zewnętrzną, nie mogła nie pójść utartym już śladem; nie będąc zorganizowaną wewnętrznie i nie mając zdecydowanej polityki zagranicznej, musiała na wzór przyjąć orężną obronę taką, jaka przed wojną światową przez długi okres lat była uznawana za najlepszą. W tej myśli Polska musiała wprowadzić u siebie powszechną służbę wojskową o formie kadrowej, a tem samem musiała utworzyć armję, liczącą na stopie pokojowej 280.000 ludzi, co stanowi 1% 28-miljonowej ludności.

Ponieważ normalny rocznik wynoszący 0.5% ludności — po odrzuceniu chorych i ułomnych — wynosi 120.000 rekrutów, a ponieważ armja na stopie pokojowej o sile 280.000 ludzi. w liczbie tej musi posiadać mniejwięcej 40.000 oficerów i podoficerów. przeto zaprowadzenie dwuletniej służby w wojsku stałem było dla Polski koniecznością.

Stanisław Springwald,
generał dyw. w st. spocz.

O czem piszą inni?..

„Grabszczyzna“. — Pos. Witos o opozycji „Piasta“. — Czy żydzi ponoszą odpowiedzialność za obecny stan rzeczy? — Kiedy PAT odwoła p. Chrzanowskiego?

Głównym tematem artykułów w prasie jest przesilenie gospodarcze. Siódma rocznica odzyskania niepodległości dała niektórym dziennikom powód do refleksyj nad dotychczasowym rozwojem naszego państwa. „Rzeczpospolita“ porównuje okres upadku dawnej Rzplitej z tym, który teraz przeżywamy.

„Nazwiemy go — pisze „Rzeczpospolita“ — jednem słowem: „Grabszczyzna“. Ten termin wejdzie do historji, jako określenie takiego stanu państwa, w którym zaczął pękać budynek. wskrzeszony dnia 11 listopada 1918 roku. Oczywista, dzisiaj jeszcze pora na ratunek. Ale „Grabszczyzna“, mięszanina dyletantyzmu, radykalizmu, doktrynerstwa, braku wszelkiej twórczości konstrukcyjnej, nie potrafi zdobyć się na przeprowadzenie naprawy“.

W „Echu Warszawskiem“ pos. Witos tłumaczy powody opozycji swego stronnictwa.

„Opozycja „Piasta“ — oświadcza — nie jest opozycją dla opozycji lecz jest ona opozycją zasadniczą, wychodzącą z tego założenia, że rząd ten nie jest w stanie nic zrobić poza wzmożeniem jeszcze bezhołowia i anarchji szalejącej w państwie na każdym kroku i na każdem polu, która wszystkich przeraża, a której on niestety nie widzi, a conajmniej nie docenia. W tem stadjum nie można już mówić o brakach. bo to jest niebezpieczeństwo państwowe, wprost w oczy bijące.

Jeżeli chodzi o program i to o ów okrzyczany sanacyjny program obecnego rządu. to ściśle biorąc, wcale go nie ma“.

„Piast“ zachęca swych czytelników do wytrwałości, a trochę też grozi:

„Bracia włościanie, idą do was złe czasy, posypią się na was plagi, ale nie traćcie ducha i wytrwajcie. Przetrzymaliście rząd Grabskiego, kiedy popierało go „Wyzwolenie“, to przetrzymacie i socjalósemkę.

Od sinych Karpat po Bałtyk otwierają się oczy ludu wiejskiego, słychać już groźny pomruk wsi polskiej, wzbierają fale gniewu ludowego. rozpoczyna się wielka mobilizacja piastowa, gotuje się lud do ofenzywy“.

Prasa poznańska zaniepokoiła się pogłoskami o zamierzonem jakoby zniesieniu uniwersytetu poznańskiego.

„Wszelkie zakusy — pisze „Dziennik Poznański“ — redukowania najwyższej uczelni naszej, która jest naszą twierdzą kulturalną nad Wartą przeciw naporowi innych nauk i wiar, karcić będziemy z całą energją i przez zbiorowe protesty społeczeństwa przeciwstawimy się wszelkim zamiarom, czy to płynącym ze złej woli, czy ze zwykłego jedynie biurokratycznego traktowania przez nasze władze centralne najdonioślejszych placówek i zdobyczy naszej dzielnicy“.

„Nowy Dziennik“ robi „rachunek sumienia“. W obszernym artykule zrzuca p. Oberländer winę za obecny kryzys gospodarczy na... antysemitów. Oni to, a nie żydzi doprowadzili państwo do tak smutnego stanu.

„Jest atoli — pisze p. Oberländer — możliwym jeszcze w Polsce dobry rząd i możliwą jeszcze kontrola inna. Kontrola wykonywana przez ludzi posiadających poczucie odpowiedzialności, rozum i wykształcenie fachowe. Możliwą jest naprawa mechanizmu naszej demokracji i wyzyskanie wielu niezużytych dotąd energji.

Nie twierdzimy bynajmniej, że tylko żydzi rozporządzają energją i fachowością na polu gospodarczem. Lecz twierdzimy, że posiadając te walory w znacznym bardzo stopniu, nie zostali dopuszczeni ani do rady, ani do czynu na żadnem polu.
Dlatego też za dzisiejszy stan rzeczy, za to zniszczenie życia gospodarczego w kraju, za jego pauperyzację i rozstrój — żydzi nie ponoszą odpowiedzialności“.

P. Oberländer liczy widocznie na krótką pamięć społeczeństwa polskiego. Sądzi, że zapomni ono o żydowskich operacjach walutowych i paskarskich.

Skandal z korespondentem PAT'a w Rzymie staje się coraz głośniejszym. W ślad za „Głosem Narodu“ piętnuje prasa polska szkodliwą dla Polski działalność p. Chrzanowskiego i Marka Zawiszy w jednej osobie i zapytuje, kiedy rząd przestanie utrzymywać — jak pisze „Roma Fascista“ — „mikroba, który obraża ziemię goszczącą go i szkodzi swej Ojczyźnie“?

Dowiadujemy się, że mimo to czynione są usiłowania, by p. Chrzanowski pozostał na swem stanowisku i dalej szkalował rządy faszystowskie. Niesłychane!

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Mikołaj Mikołajewicz o przyszłości Rosji.

„United Press“ zamieszcza wywiad z Mikołajem Mikołajewiczem na temat przyszłości Rosji. Mikołaj Mikołajewicz twierdzi, iż przyszłość Rosji znajduje się w rękach kapitału zagranicznego i włościan rosyjskich. Władza bolszewicka w Rosji jest jak domek z kart, wystarczy jedno uderzenie, aby go przewrócić. Niestety, bez pomocy moralnej i materjalnej zagranicy te siły wewnętrzne w Rosji sowieckiej, które zdolne są do zrzucenia władzy sowieckiej, nie zdobędą się na ten krok.

Jaki jest komfort na kolejach amerykańskich?

Na linji waszyngtońskiej zaczął kursować nowy, wspaniały pociąg z urządzeniami luksusowemi. W pociągu tym znajdować się będzie specjalna sala na czytelnię, w którą zresztą zaopatrzone są wszystkie pociągi pospieszne w Stanach Zjednoczonych, ponadto sala kąpielowa i urząd poczty iskrowej. W osobnym przedziale ma miejsce salon fryzjerski, manicure i pedicure, oraz zakład krawiecki i szewski, które dokonywać będą po drodze reparacyj. Radjo wreszcie będzie informować podróżnych nieprzerwanie o wydarzeniach całego świata.

PROMUJE SIĘ NA DOKTORA W 80 ROKU ŻYCIA. Zagrzeb ma swoją pewnego rodzaju sensację. Jest nią promocja na doktora ośmdziesięcioletniego uczonego chorwackiego, Władimira Mażuranicza, byłego sędziego, który wydał cały szereg naukowych dzieł prawniczych. Za to też otrzymał honorowy doktorat. Uroczysta promocja zbiegła się z dniem ośmdziesiątych lat urodzin uczonego.

PODAWANIE RĘKI — „PRZEŻYTKIEM BURŻUAZYJNYM“. Ministerstwo zdrowia w Rosji sowieckiej zwalcza zawzięcie sposób witania się przez podanie ręki. Jest to bowiem niehygjeniczne. Do zaniechania tego zwyczaju wzywają liczne afisze i odezwy — zawiązują się ligi zwalczające „burżuazyjny przeżytek“. Członkowie ich noszą odznaki, które zwalniają od dawnego sposobu witania się.

Warto przypomnieć, iż Włosi posiadają bardzo miły zwyczaj powitania przez podniesienie ręki.

RZĄD SOWIECKI UCZCI TOŁSTOJA MILJONEM RUBLI. Wobec nadchodzącej setnej rocznicy urodzin Tołstoja, rząd sowiecki wyasygnował miljon rubli na wydanie jubileuszowe dzieł Tołstoja, które obejmie 91 tomów.

POMNIK DLA B. PREZYDENTA EBERTA. W Heidelbergu, na grobie pierwszego prezydenta Rzeszy niemieckiej, Eberta, został odsłonięty jego pomnik.

DE PINEDO PRZYBĘDZIE WKRÓTCE DO PARYŻA. Donoszą z Rzymu, iż awjator włoski De Pinedo, znany ze swojego ostatniego rekordowego lotu nad Europą, Azją i Australją, przybędzie wkrótce na zaproszenie rządu francuskiego do Paryża.

KLUB „OSTATNIEGO CZŁOWIEKA“. W odbytem w tych dniach zebraniu nowojorskiego „Klubu ostatniego człowieka“, założonego w 1886 roku przez 34 uczestników wojny pomiędzy stanami północnemi a południowemi (1860—1865), uczestniczyło już tylko trzech członków tego klubu. Ale stół bankietowy klubu posiada, jak zwykle, 34 nakrycia, tylko, że krzesła 31 zmarłych okryte były krepą. Pośrodku stołu widniała butelka wina, zakupiona w 1886 roku, w dzień założenia klubu, a którą ma wypić ostatni z członków klubu, gdy już tylko sam jeden zasiądzie do stołu bankietowego.

Z dnia politycznego

Ostatnia lista odznaczeń P. R.

Na ostatniej liście odznaczonych orderem „Polonia Restituta“ znajduje się także kilku publicystów. Wielka to zaiste łaska dla wielkiego hetmana polskiej krytyki, p. Adama Grzymały Siedleckiego, że otrzymał ten sam stopień orderu, co p. Tadeusz Gwiazdowski, sekretarz legacyjny przy Lidze Narodów — jak szumnie brzmi jego tytuł, a w gruncie rzeczy taki sobie dwudziestokilkuletni „polski dyplomata“, który w Genewie należał do dziesiątka innych nic nie robiących adjutantów min. Skrzyńskiego. Również znakomity kompozytor i chluba polskiej krytyki muzycznej, St. Niewiadomski, mający za sobą przeszło 30 lat pracy i zasług, nie może — według naszych biurokratycznych przesądów — otrzymać innego orderu, jak p. Gwiazdowski lub Arciszewski, również sekretarz legacyjny, tym razem w Paryżu, którego gdyby zapytać o zasługi uzasadniające nadanie orderu, toby mógł wymienić chyba ukończony przed 2 laty kurs w Ecole des sciences politiques...

Nieścisłe wiadomości o „uniewinnieniu“ morderców Matteottiego.

„Nowa Reforma“ przyniosła wiadomość przetelefonowaną z warszawskich pism, iż

„oskarżeni o zamordowanie posła socjalistycznego Matteottiego: Rossi, Filipelli i Marinelli, zostali uniewinnieni i niezwłocznie wypuszczeni na wolność“.

Dziennik krakowski dodał do tej notatki komentarz, oparty na nieznajomości sprawy, pisze bowiem, że „oskarżonych uwolniono“ i że „bliższe szczegóły o przewodzie sądowym są — poza wyrokiem — nieznane“.

Otóż proces morderców Matteottiego odbędzie się dopiero w grudniu lub styczniu. Akt oskarżenia, zawierający wraz z zeznaniami świadków kilkadziesiąt stron arkuszowych, został już oskarżonym wręczony a obrońcy i przedstawiciele stron cywilnych — wśród nich poseł demokratyczny Amendola — wnieśli przed 2 tygodniami do sądu swoje o tym akcie uwagi. Co się tyczy Rossiego, Filipellego i Marinellego, zaaresztowanych z powodu zarzutu moralnego uczestnictwa w zbrodni, to prokurator po 15 miesięcznem śledztwie postawił wniosek do odnośnej izby sądowej o niewnoszenie przeciw nim oskarżenia, gdyż śledztwo nie przyniosło żadnych dowodów jakiegokolwiek ich uczestnictwa w zbrodni. Trybunał właśnie teraz przychylił się do wniosku prokuratora i o tem tylko — a nie o wyroku sądowym na właściwych morderców Matteottiego — donosi podany przez „N. Reformę“ telegram.

Rezultaty wyborów do Rad gminnych

NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Wybory do rad gminnych na Śląsku Cieszyńskim przyniosły pewne zmniejszenie się mandatów niemieckich. Gdyby stronnictwa polskie występowały we wszystkich zagrożonych miastach zgodnie i solidarnie, Niemcy straciliby znacznie więcej mandatów. Tak n. p. w Bielsku stronnictwa polskie powiększyły skutkiem rozbicia swój stan posiadania tylko o jeden mandat. Lista nr. 1 (Ch. D. i kilka innych ugrupowań) otrzymała 4 mandaty i dopomogła Z. L. N., który wbrew zasadom solidarności narodowej wystąpił z własną listą, do zdobycia 1 mandatu. Socjaliści niemieccy i polscy zdobyli razem 8 mandatów, Niemcy 17.

W Cieszynie zdobyli Polacy 13 mandatów, socjaliści 4, Niemcy 14, żydzi „polscy“ 3, niemieccy 2. Polacy będą więc mieć w nowej radzie większość.

W Czechowicach odnieśli zwycięstwo socjaliści, zdobywając 17 mandatów na 24. W kilku miejscowościach koło Bielska dał się też zauważyć przyrost głosów socjalistycznych. Tłomaczy się to w dużej mierze przesileniem gospodarczem i bezrobociem.

Chrześcijańska Demokracja sprzymierzona ze Zw. Śląskich Katolików umocniła swe wpływy.

W Skoczowie otrzymała 10 mandatów z ogólnej liczby 18, w Pastwiskach 11 (z 15), w Bobrku 11 (na 18). P. S. L. szło do wyborów w wielu gminach razem z Ch. D., lub też wchodziło w skład ogólnego bloku stronnictw polskich Zdobyło również pokaźną ilość mandatów. Największe sukcesy odniosła jednak Chrześcijańska Demokracja i Zw. Śląskich Katolików.

W PIOTRKOWIE I SOCHACZEWIE.

W tym samym dniu odbyły się też wybory w Piotrkowie i Sochaczewie. W Piotrkowie uzyskała P. P. S. 13 mandatów. N. P. R. tylko 3 (dawniej 9). Prawicowy Blok Gospodarczy zdobył 5 mandatów, Bund 4, komuniści 1; reszta przypadła listom rolników podmiejskich, rzemieślników i t. p. P. P. S-owcy zwycięzyli więc kosztem N. P. R. Kryzys gospodarczy. redukcja robotników i zamknięcie wielu fabryk — wszystko to musiało przyczynić się do pewnego zradykalizowania nastrojów robotniczych.

W Sochaczewie nie zwiększyła P. P. S. swych wpływów (8 mand.). Żydzi zdobyli 12. prawica 4 mandaty.

Tragedja ekscesarza Karola.

ZE SPUŚCIZNY PO ZMARŁYM CESARZU.

Zmarły ekscesarz Karol pozostawił szereg dokumentów pisemnych, odnoszących się do jego pierwszej próby wskrzeszenia monarchji w r. 1921. W r. 1924 wydał te dokumenty sekretarz ostatni ekscesarza, baron Werkmann, drogą subskrypcji w bardzo drobnej ilości egzemplarzy po 100 mk. sztuka. Papiery te były bardzo nie na rękę naczelnikowi państwa węgierskiego, Horthy'emu, dlatego też polecił on swojej prasie zdementować ich treść i zdyskredytować w ten sposób Werkmanna. Mimo to Werkmann opublikował te papiery ostatnio w Berlinie p. t. „Ze spuścizny cesarza“.

Na specjalną uwagę zasługuje wyjaśnienie stosunku Karola do Horthy'ego. Jak wiadomo, Karol po zdetronizowaniu, dwukrotnie usiłował na Węgrzech urządzić zamach stanu i wprowadzić monarchję; obydwa razy bezskutecznie. Karol po przyjeździe do Węgier miał długą rozmowę z Horthym, w ciągu której ekscesarz obiecywał tymczasowemu sternikowi Węgier bardzo dużo: tytuł księcia, komendanta armji i ewentualnej floty. Kiedy ostatecznie doszło do porozumienia, Karol miał czekać w zachodnich Węgrzech w Steinamanger na rezultat oblężenia Wiednia, którego miały dokonać wojska węgierskie. Przedtem jeszcze uzyskał Horthy od cesarza wysoki order Marji Teresy. Zaledwie cesarz odjechał po rozmowie z Horthym do Steinamanger, Horthy wydał swojemu adjutantowi telegraficzne polecenie odstawienia cesarza w ciągu nocy do granicy. Ale Karol pozostał jeszcze kilka dni w Steinamanger. Wreszcie w niedzielę 2 kwietnia zawiadomił Horthy króla, że o ile nie wyjedzie z Węgier do godziny 6-tej, zostanie wydalony z granic przemocą. Karol wobec tego zdecydował się na powrót do Szwajcarji. Myśl jednak o Węgrach była tak w nim mocną, że nawet w pociągu uczynił on swojej świcie propozycję, aby ktoś zamiast niego udał się do Szwajcarji, a on potajemnie zostanie na Węgrzech. „Nikt nie miał jednak na to odwagi“ — miał zanotować cesarz. Nikt go nie chciał zostawić na Węgrzech. natomiast w Austrji komuniści z Gracu chcieli sobie „zatrzymać“ cesarza — „masowego mordercę“, jak go nazywali; z opresji tej wydobył się pociąg dopiero po 6 godzinach.

Pierwszy zamach stanu ekscesarza Karola na Węgrzech skończył się fiaskiem — drugi. jak wiadomo, deportacją na Madeirę.

Owego wieczoru pod Haufroy...

TU ZWYCIĘŻYŁA ZACIĘTOŚĆ POILU!

Dnia 7 b. m. odbyła się w miejscowości Haufroy departamentu Aisne, uroczystość poświęcenia granitowego pomnika na pamiątkę zawieszenia broni między Niemcami a Francją, zawartego przed 7 laty na tych polach.

W tem miejscu mianowicie 7 listopada 1918 roku przeszli parlamentarzyści niemieccy linję francuskiego frontu, ażeby przyjąć ciężkie warunki zawieszenia broni, które im podyktowała zwycięska Ententa.

Na bloku, ociosanym z alzackiego granitu. widnieją wyryte słowa: „Tu zwyciężyła zaciętość Poilu!“ (nazwa żołnierzy francuskich).

Drogą z Haufroy, pełną wyrw, kamieni i wybojów, jechały z trudnością automobile czterech generałów niemieckich w kierunku kwatery marszałka Focha. Drogą, pełną zabitych koni, zwłok Niemców i opuszczonych armat, jechali dostojnicy pruscy po własne upokorzenie...

Sic transit gloria mundi...

KRONIKA KRAJOWA.

Skazanie policjantów we Wilnie.

W głośnym procesie policji wileńskiej, oskarżonej o łapownictwo, zapadł wyrok skazujący: 1) **Jana Szolca**, b. komisarza I. komisarjatu **na 2 lata i 6 miesięcy więzienia**, zastępując go domem karnym z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu prewencyjnego. 2) **Józefa Radkiewicza**, starszego przodownika tego komisarjatu **na 1 rok więzienia** z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego. 3) **Adolfa Kułakowskiego**, b. starszego przodownika powyższego komisarjatu **na 1 rok więzienia** z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego. 4) **Schneidera Izaka na 5 miesięcy więzienia** z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu prewencyjnego. 5) **Antoniego Pawłowicza**, b. kierownika urzędu śledczego na miasto Wilno na 2 tygodnie aresztu z zaliczeniem 2 tygodni aresztu prewencyjnego. B. podinspektor policji państwowej oskarżony Tołpyko i przodownik Tomkiewicz zostali uwolnieni.

KURS DRAMATYCZNY DLA KIEROWNIKÓW TEATRÓW LUDOWYCH W RÓWNEM. Związek teatrów i kółek ludowych we Lwowie, w porozumieniu z kuratorem szkolnym okręgu wołyńskiego, przy udziale polskiej Macierzy szkolnej w Równem, urządza w końcu listopada kurs dramatyczny dla kierowników teatrów ludowych. Kurs odbędzie się w Równem i weźmie w nim udział 60-ciu nauczycieli szkół powszechnych.

NIE WOLNO SIĘ CAŁOWAĆ! Wobec tego, że uczenice w szkołach przy pożegnaniu całują się — co sprzyja szerzeniu się chorób zakaźnych — komisja sanitarna m. Warszawy zwróciła się do min. oświaty z prośbą o wydanie zakazu żegnania się uczenic przez całowanie, jak również i wydanie zakazu całowania w rękę nauczycielek przez uczenice.

ROTMISTRZ W. P., OSKARŻONY O OBRAZĘ KOBIETY — UWOLNIONY. W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie zakończony został proces dwudniowy przeciwko rotmistrzowi 21 p. ułanów, Mieczysławowi Podgórskiemu o spoliczkowanie na głównym dworcu kolejowym żony kapitana rezerwy, Laury Cwykielskiej. Sąd wojskowy uniewinnił oskarżonego, powołując się w motywach na zeznania świadków, którzy zaprzeczyli treści skargi.

SKAZANY NA ŚMIERĆ ŚWIĘTOKRADCA — UŁASKAWIONY. Skazany onegdaj na śmierć przez warszawski sąd doraźny 19-letni bandyta i świętokradca, Zygmunt Staszkiewicz, ułaskawiony został przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Na wiadomość o ułaskawieniu, Staszkiewicz zerwał się i krzyknął: „A więc będę żył“.

STRASZNA ŚMIERĆ. 19-letnia służąca Wandecówna, ze Lwowa, nalewała onegdaj wieczorem naftę do lampy. Przypadkowo zajęła się wówczas nafta w bańce w ilości 10 litrów, płomienie zaś momentalnie objęły całe ubranie służącej. Z trudem zdołano ugasić palące się na niej ubranie. Wandecówna doznała jednak poparzenia na całem ciele tak, iż odniesiona do szpitala, zmarła wkrótce wśród strasznych męczarni.

ONI WSZĘDZIE PIERWSI — NAWET W CHĘCINACH. Przed kilku dniami rozpoczęto likwidację organizacji komunistycznej w Kielcach, którą zapoczątkowało aresztowanie jaczejki komunistycznej w Chęcinach, w liczbie 6 osób, wszystkich żydów, którzy pod fałszywym szyldem Zarządu towarzystwa oświatowo-kulturalnego tworzyli w rzeczywistości lokalną organizację „Mopru“.

CO SZÓSTY CZŁOWIEK PROCESUJE SIĘ W POLSCE. Ze statystyki, przytoczonej w Sejmie przez ministra sprawiedliwości, dowiadujemy się, iż w roku zeszłym sądy polskie rozstrzygnęły 4,165.000 spraw we wszystkich instancjach. Wypada z tego, że co szósty człowiek w Polsce wiedzie proces. Sędziów mieliśmy w tym czasie 2.284, czyli na jednego wypadło 1.780 (w niektórych okręgach 3.000) spraw w ciągu roku.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Święto Patrona Młodzieży.

W niedzielę dnia 15 b. m. urządzają Związki Młodzieży krakowskiej całodzienne uroczystości pod protektoratem Księcia Biskupa Sapiehy, z okazji święta Patronalnego młodzieży, św. Stanisława Kostki. Rano w poszczególnych zrzeszeniach odbędą się nabożeństwa i poranki. O godz. 2-giej po południu wyruszy pochód młodzieży ze sztandarami i orkiestrami z przed Domu Związku Młodzieży ręk. i przem. przy ul. Krupniczej L. 29, skąd ul. Straszewskiego i Franciszkańską uda się przed Pałac Biskupi, gdzie delegacje młodzieży złożą hołd Księciu Biskupowi. Następnie wyruszy pochód do kościoła św. Barbary, gdzie przypięte zostaną młodzieży, w myśl starożytnej tradycji, białe kwiaty.

Wreszcie młodzież uda się w pochodzie do Domu Żołnierza, gdzie o godz. 5-tej odbędzie się Uroczysta Akademja z przemówieniem K. H. Rostworowskiego, produkcjami chóru Cecyljańskiego Dra B. Rizzi, Orkiestry Związku, dalej deklamacją p. Fr. Filusa, wiersza M. Janoszańskiej, solo skrzypce p. M. Maksymowiczównej, przy akomp. prof. L. Grodzickiej, solo śpiew prof. St. Nycza przy akomp. dyr. Wallek-Walewskiego i odegranie obrazu scenicznego na tle cudów św. Teresy p. t. „Nawrócenie". — Bilety wczesniej do nabycia w firmie L. Aksman, ul. Dunajewskiego 2 i ul. Szewska 22.

Konferencja dyrektorów krakowskich szkół średnich

pod przewodnictwem kuratora Dr. Riemera, przy udziale wizytatorów okręgowych, obradowała w dniach 10 i 11 listopada b. r. nad najaktualniejszemi sprawami szkolnemi. Między innemi omawiano kwestję przepełnienia gimnazjów krakowskich, nauki gimnastyki w zakładach nie mających własnych sal, ograniczeń w urządzaniu przedstawień szkolnych i t. d. Następnie wysłuchano referatu dyr. Zachemskiego w sprawie regulaminu dla nauczycieli wychowawców, oraz dyr. Leśniodorskiego w sprawie potrzeby rychłego wydania regulaminu egzaminu dojrzałości. Dyr. Zachemski wyraził nadzieję, że na najbliższą konferencję kurator niewątpliwie zaprosi wszystkich dyrektorów szkół średnich na wspólną konferencję, któraby zastanowiła się nad postulatami szkolnemi.

Nauczyciele szkół średnich nie otrzymali jeszcze poborów

MIMO PRZYRZECZENIA, ŻE WYPŁATA NASTĄPI 10 B. M.

Mimo kilkakrotnych urgensów zarówno ze strony Kuratorjum szkolnego, jak i T. N. S. W., Ministerstwo oświaty nie nadesłało dotąd do Izby skarbowej w Krakowie wykazu należytości pensyjnych nauczycieli szkół średnich. Wskutek tej niesłychanej obojętności władz centralnych na niedolę sfer nauczycielskich, profesorowie szkół średnich skazani są wprost na nędzę, nie mając środków na niezbędne potrzeby codzienne.

Podburzające przemówienie Drobnera na drodze sądowej

jakie wygłosił na cmentarzu Rakowickim na grobie poległych robotników.

Jak się dowiadujemy, władze policyjne w Krakowie wystosowały do prokratorji państwa doniesienie karne przeciw Dr Bolesławowi Drobnerowi za prowokacyjne przemówienie, jakie wygłosił w niedzielę 8 b. m. na cmentarzu Rakowickim na grobie robotników, poległych na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923.

Doniesienie policji ujmuje kilka drastycznych momentów z jego przemówienia, pochwalających zbrodnię listopadową, jako pierwszy odzew rewolucyjny w państwie. Drobner stawiał robotników poległych w rebelji socjalistycznej, na równi z bohaterami narodowymi z okresu walk wyzwoleńczych, jak z Traugutem i słowami groźby przeciw „burżuazyjnym" czynnikom wpływał podburzająco na zebranych robotników. Doniesienie policji podnosi przeciw Drobnerowi czyny podpadające w ustawie karnej pod zbrodnię zdrady głównej z par. 58. Naturalnie kwalifikację przestępstwa Drobnera skwalifikuje dopiero prokurator.

—o0o—

POLSCY UCZENI CZŁONKAMI MIĘDZYNAR. UNJI ASTRONOMICZNEJ.

Na tegorocznym kongresie w Cambridge międzynarodowej Unji Astronomicznej, powołany został prof. T. Banachiewicz, dyrektor Obserwatorjum krakowskiego, do następujących stałych komisyj międzynarodowych: do komisji astronomji dynamicznej, czyli mechaniki niebios — po raz pierwszy, oraz do komisji gwiazd zmiennych i komisji ścisłego czasu — ponownie. Do komisji oznaczeń powołano, po raz pierwszy, prof. L. Grabowskiego ze Lwowa, zaś ponownie: prof. M. Ernsta (Lwów) — do komisji gwiazd spadających, prof. M. Kamieńskiego (Warszawa) — do komisji małych planet, dr. F. Kępińskiego (Warszawa) — do komisji obserwacyj południkowych. Kongres przyznał dalszą subwencję na wydawane przez Obserwatorjum krakowskie międzynarodowe efemerydy gwiazd zmiennych.

—o—

Kraków, 13 listopada.

Piątek 13: Św. Stanisława Kostki.
Sobota 14: Św. Józafata.
Sobota 14: Wschód słońca o godzinie 7.21, zachód o 16.07.

ŚWIĘTO PATRONA MŁODZIEŻY. Dzisiaj, jako w dzień św. Stanisława Kostki, Patrona młodzieży, dyrekcje wszystkich średnich szkół krakowskich zwolniły uczniów od nauki. Młodzież weźmie udział w uroczystych nabożeństwach ku czci swego Patrona.

NIEZWYKŁE POWODZENIE LOTERJI FANTOWEJ TYGODNIA AKADEMIKA. We środę 11 b. m. zakończył się w Krakowie Tydzień Akademika. Loterja fantowa, stanowiąca najpoważniejsze źródło dochodu Tygodnia, miała nadzwyczajne powodzenie. Z pośród 100.000 losów sprzedano do środy 80.000, z czego dużych wygranych, oznaczonych na losach cyframi rzymskiemi, było 7. Loterję przedłużono do niedzieli 15 b. m., celem rozsprzedaży reszty losów, wśród których znajduje się jeszcze, poza drobniejszemi wygranemi, 8 dużych fantów, jak samochody, rowery, aparaty fotograficzne.

UROCZYSTE OTWARCIE SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH i wręczenie dyplomów absolwentom tejże szkoły odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godz. 5 po południu w Auli Collegium Novum. Wstęp wolny.

WZYWANIE STRON DO KOMISARJATÓW. Komenda policji wydała instrukcje do podwładnych organów w sprawie wzywania stron do komisarjatów. Ponieważ niektórzy funkcjonarjusze policji niepotrzebnie wzywają zainteresowane osoby do komisarjatów w sprawach, które mogą i powinny być załatwiane w mieszkaniu interesantów, przeto Komenda poleca, by na przyszłość wzywano do komisarjatów tylko w tych wypadkach, kiedy rodzaj sprawy bezwzględnie tego wymaga, lub kiedy odnośnej osoby nie można było w domu zastać.

AKADEMJA HARCERSKA. Koło przyjaciół drużyny harcerskiej gimn. św. Jacka urządza wieczór harcerski w sobotę o godz. 6 w sali Sodalicyjnej przy kościele św. Barbary. Program obejmuje: zagajenie prof. Bielaka, produkcje chóru prof. Bursy, muzyki gimnazjalnej i śpiew pp. Bandrowskiej i Kurdzielanki. Doniosłość i znaczenie pracy harcerskiej przedstawi prof. U. J. Ciechanowski w odczycie p. t. „Samowychowawczy ruch młodzieży". Komitet żywi nadzieję, że zarówno produkcje muzykalno-wokalne, jakoteż odczyt znawcy i propagatora nowych kierunków wychowawczych, zainteresuje szerokie sfery naszego miasta. Wstęp 1 zł.

DYREKCJA SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ zawiadamia, że wykłady dziennikarstwa, które objął p. red. K. Bartoszewicz, rozpoczęły się wczoraj we czwartek i obejmują historję prasy, prawo prasowe i technikę prasy. Przedmioty pomocnicze tego działu są: encyklopedja prawa, historja kultury, oraz ćwiczenia językowe. Wpisy przyjmuje kancelarja Szkoły, Karmelicka 32, II. p., od 3—5 popoł.

MIĘDZYNARODOWE POŁOŻENIE POLSKI. Pod tym tytułem urządza Młodzież Wszechpolska cykl odczytów w sali Kopernika Un. Jag. Pierwszy przemawiać będzie w niedzielę dnia 15 b. m. prof. Un. Jag. Kumaniecki na temat: „Położenie międzynarodowe a Polska". Następne odczyty wygłoszą prof.: Dybowski, Smoleński, Kutrzeba, Rybarski, Stroński, Wędkiewicz i poseł Kozicki St. Początek o godz. 6-tej. Wstęp 1 zł. akadem. 50 gr. przy wejściu.

PRZESTĘPCZOŚĆ W PAŹDZIERNIKU B. R. Komenda policji w Krakowie ogłosiła statystykę przestępczości za miesiąc ubiegły na obszarze województwa krakowskiego. Wypadków buntu przeciw władzy zanotowano 72, dezercji z szeregów wojskowych 22, włóczęgostwa 174, fałszerstwa pieniędzy, dokumentów i pieczęci 9, zabójstwa 9 (w tem dzieciobójstwa 5), podpalenia 10, przestępstw przeciwko moralności 52, uszkodzeń cielesnych 357, porzucenia dzieci 6, kradzieży kolejowych 34, kradzieży mieszkaniowych 246, oszustwa 243, sprzeniewierzenia 44, lichwy 115, hazardu karcianego 5, potajemnego gorzelnictwa 8, przekroczeń przepisów sanitarno-administracyjnych 779, handlowo-administracyjnych 1.484, opilstwa 1.273. — W październiku zaszło 51 pożarów przypadkowych, samobójstw 21, nieszczęśliwych wypadków 22, w tem 14 zgonów.

NAGŁY ZGON NA DWORCU. Wczoraj o godz. 8.40 rano zmarł nagle w poczekalni III. klasy na tut. dworcu kolejowym mężczyzna lat około 60. Przy zmarłym znaleziono kartę wizytową na nazwisko Stanisław Lödl, bilet III. klasy do Krzeszowic, oraz ręczną walizkę z drobiazgami. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć naturalną. Tożsamość osoby na razie nie stwierdzona.

POŻARY. Wczoraj rano wezwano straż pożarną na ul. Grzegórzecką do domu pod l. 30, gdzie w pralni Bębenka zajęła się benzyna podczas czyszczenia sukni. Spłonęła suknia, oraz futro selskinowe. — Drugi pożar zdarzył się w suszarni fabryki stolarskiej Murani'ego przy ul. Wincentego Pola. Wskutek krótkiego spęcia zapaliły się deski. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

—o0o—

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR AUTORSKI KAZ. N. GOŁBY (poezja Polski odrodzonej) odbędzie się staraniem Sodalicji Marjańskiej akademików w sali Kopernika Uniw. Jag., jutro w sobotę o g. 6 wieczór. Recytują artystki dram. pp.: Jadwiga Dorecka i Emilja Wolniewiczówna, oraz p. Stefan Brem. Wstęp 1 zł., akad. 50 gr. Dochód na rzecz domu dla akademików sodalisów im. ks. St. Bratkowskiego.

Z KAT. ZWIĄZKU POLEK. W sobotę 14 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w Czytelni Katolickiego Związku Polek, Szczepańska 5. odczyt pana Albina Jaworskiego p. t. „Organizacja pracy w Ameryce w Zakładach Forda".

SEKCJA NARCIARSKA CRACOVII. K. S. „Cracovia" przystępuje do zorganizowania Sekcji Narciarskiej, której konstytuujące Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu przy ul. Stolarskiej L. 6, I. p. oficyny.

—o0o—

Repertuar Teatru im. Słowackiego.

Piątek: „Żywa maska" (czyli „Henryk IV").
Sobota po południu: „Codziennie o piątej" (ceny zniżone).
Sobota wieczór: „Żywa maska" (czyli „Henryk IV.").

Repertuar Operetki „Nowości".

Piatek: „Fischel" (ceny miejsc o 50% zniż.).
Sobota popoł. (ceny miejsc całkiem zniżone): „Kochanka premjera"; wieczór (ceny miejsc o 50 procent zniżone): „Fischel".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Fatamorgana".
Sobota: „Upiory" (gościnny występ Adwentowicza).
Niedziela: „Upiory" (gośc. występ Adwentowicza).

Repertuar koncertowy.

Niedziela 15: Henryk Marteau, skrzypek.

—o—

WANDA: „Łódź piracka nr. 777".
UCIECHA: „Demon morza".
WARSZAWA: „Ze śmiercią w zawody".
NOWOŚCI: „A imię jej kobieta".
SZTUKA: „Grzeszna miłość".
PROMIEŃ: „Zwycięzcy przestworza".
REDUTA: „Syn żółtego smoka".

—o0o—

NA PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE JUBILEUSZOWE L. SOLSKIEGO pozostała już tylko drobna ilość biletów. Wobec tego kasa teatru im. Słowackiego rozpoczęła już sprzedaż na następne (Brończyka „Żółkiewski"), zapowiadające się również świetnie.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dochód z piątkowego widowiska „Fischla" jest przeznaczony na dokończenie budowy schroniska dla artystów-weteranów scen polskich w Skolimowie. Spodziewać się należy, że publiczność, zawsze sympatyzująca z aktorem polskim, nie omieszka skorzystać z piątkowego widowiska i poprze szlachetny cel.

—o0o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Stan. Rembowski. Nadesłany nam artykuł, chociaż utrzymany w tonie zbyt pesymistycznym, zawiera wiele słusznych myśli. Jednak ze względu na to, że kwestje te już omawialiśmy i ze względu na brak miejsca, artykułu nie możemy zamieścić.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Program finansowy kartelu lewicy.

KTÓRY PRAGNIE NARZUCIĆ RZĄDOWI.

Paryż. (PAT.). Dzienniki przedstawiają w następujący sposób zasady finansowe, które kartel lewicy pragnąłby narzucić rządowi, a mianowicie:

Niedopuszczenie do inflacji; konsolidacja bonów skarbowych, 3, 6 i 5-letnich z wyjątkiem tych, których termin płatności przypada dnia 8 grudnia b. r.; stworzenie hipoteki państwa na dobrach wszelkiego rodzaju; 15 proc. udział państwa w dochodach towarzystw przemysłowych i handlowych; ostemplowanie biletów bankowych; przeprowadzenie opcji rentjerów dla wybrania pomiędzy opodatkowaniem rent a ich konwersją.

Wedle „Matin" wątpią jednak, czy Painleve przyjmie punkty 3 i 4, natomiast niewątpliwie uwzględni punkt 1 i 2.

Spisek przeciw dyrektorjatowi w Hiszpanji.

Londyn. (PAT.). „Times" donosi z Barcelony, że wykryto tam spisek przeciwko dyrektorjatowi. Były deputowany Miacle i Trias zostali aresztowani. W spisek zamieszany jest szereg wyższych oficerów.

WZBURZENIE W ARMJI HISZPAŃSKIEJ.

Berlin. (PAT.). „Berliner Tageblatt" donosi z Barcelony, że niezadowolenie w armji hiszpańskiej wzmaga się. Powstało ono na tle niewypłacania przez rząd specjalnych pensyj oficerom, wracającym z Afryki. Przed kilku dniami rozegrała się w kasynie oficerskiem w Madrycie burzliwa scena. Kilku oficerów oburzonych z powodu nieotrzymania obiecanych nadzwyczajnych pensyj, chciało wysłać memorjał do dyrektorjatu, inni sprzeciwili się temu.

Przyszło do bójki, w czasie której jeden oficer został ciężko raniony. Śledztwo wykazało, że w Madrycie utworzyła się junta z tendencjami rewolucyjnemi. Policja wkroczyła. Wielu oficerów zostało aresztowanych.

Oficerowie niearesztowani objawiają w ten sposób swoje niezadowolenie, iż składają bilety wizytowe u generała Weylera, usuniętego niedawno ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

W poniedziałek obiegały w Madrycie pogłoski, że także oficerowie pułku królewskiego przyłączyli się do ruchu.

VAN HAMEL KANDYDATEM NA STANOWISKO W. KOMISARZA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW) „Danziger N. Nachrichten" donoszą z Genewy, iż w kołach Ligi Narodów największe szanse otrzymania nominacji wysokiego komisarza Ligi Narodów posiada Holenderczyk Van Hamel. Pismo już występuje przeciwko tej kandydaturze, zarzucając Van Hamelowi brak bezstronności politycznej.

Van Hamel, urodzony w Amsterdamie, liczy obecnie 45 lat; po ukończeniu studjów na wydziale prawnym uniwersytetu w Amsterdamie, pracował jako adwokat w tem mieście, poczem przeniósł się do Rotterdamu. Wykładał również prawo karne. Podczas wojny Van Hamel był zawziętym wrogiem Niemiec i — jak utrzymują „D. N. N." — od czasu wojny nie zmienił swego stosunku do narodu niemieckiego. Od czasu powstania Ligi Narodów pełnił on obowiązki dyrektora wydziału prawnego Ligi Narodów i miał poważny wpływ na sprawy gdańskie i w sprawie poczty polskiej w Gdańsku zabierał on decydujący głos. Podobnie w sprawie Górnego Śląska.

Nic więc dziwnego — piszą „D. N. N." — że p. Hamel nie może liczyć na przyjazne przyjęcie ze strony Gdańszczan.

—o0o—

PROGRAM UROCZYSTOŚCI ZATWIERDZENIA TRAKTATÓW LOCARNEŃSKICH.

Londyn. (PAT) Program uroczystości zatwierdzenia traktatów w Locarno został ustalony. W dniu 13 listopada odbędzie się w Izbie gmin wielka dyskusja. Głosowanie będzie mogło być szybko przedsięwzięte, ponieważ wszyscy przywódcy stronnictw zgadzają się zasadniczo z traktatem. Tylko przywódca partji robotniczej, Mac Donald, wygłosi kilka uwag krytycznych.

Dnia 20 listopada przywódcy szeregu stronnictw zaproszą Chamberlaina na bankiet, celem uczczenia jego zasług. Lord Grey, który będzie przewodniczył bankietowi, wypowie przy tej sposobności mowę powitalną o celach angielskiej polityki zagranicznej.

W dniu 1 grudnia odbędzie się uroczyste podpisanie traktatów. Wieczorem przybyli do Londynu dyplomaci, oraz ich małżonki, które otrzymają osobiste zaproszenia, będą gośćmi pary królewskiej w pałacu Buckingham. Przyjęcie, w którem weźmie udział 50 osób, będzie miało wszelkie cechy bankietu państwowego. W związku z tem przyjęciem odbędzie się w pałacu Buckkingham przyjęcie na 1000 osób na cześć gości zagranicznych.

W dniu 2 grudnia zaproszeni są wszyscy, którzy pakt będą podpisywali, przez City. — Wieczorem wyda rząd angielski obiad i przyjęcie na cześć gości.

—o0o—

MUSSOLINI WEŹMIE OSOBIŚCIE UDZIAŁ W PODPISANIU PAKTU.

Paryż. (PAT) Briandowi wręczył wczoraj ambasador włoski pismo Mussoliniego, w którem tenże dziękuje mu za depeszę, przesłaną przez Brianda z okazji zawarcia paktu w Locarno. Mussolini zaznacza przytem, że on i rząd włoski są dumni, iż współpracowali w dojściu do skutku tego aktu. Nakoniec dodaje Mussolini, że zamierza wyjechać do Londynu i wziąć udział w podpisaniu aktu.

—o0o—

Z teatru „Bagatela".

„Fatamorgana", komedja w trzech aktach Ernesta Vajda.

Lekka komedja miewa swoje czarne godziny. Rozłóżczona i rozotomankowana skupia się nagle, ażeby z bynajmniej nie dziewiczego lasu przebytych awanturek wrócić do kołyski i podumać nad tem, jak to ładnie było, zanim się zaczęło być tem, czem się jest i czem się w dalszym ciągu będzie. Wówczas powstają „Fatamorgany". Zależnie od tego, czy autorem dumań jest mężczyzna, czy niewiasta, występuje na scenę uwiedziony chłopiec lub uwiedziona dziewczyna. W pierwszym wypadku cała wina spada na doświadczoną płeć piękną, w drugim wypadku na również doświadczoną płeć brzydką. I sztukę wypełnia coś w rodzaju przeciągania się autorskiej duszy. Obudzona cnotliwość rozprostowuje ręce, nogi: słychać chrupanie w zardzewiałych stawach, co oczywiście świadczy o długoletniej drzemce.

„Byłem Jerzym, takim ślicznym Jerzym, a tu nagle przyjechała z Budapesztu Matylda Fay, no i fajtnąłem kozła w przekonaniu, że chodzi o dozgonną miłość — tymczasem to był kaprys wygi, ladacznicy — kto zaś utraci równowagę ,ten przepadł — z uwiedzionego musi się zamienić w uwodziciela — —Buuu!..

Albo (gdyby Vaj był Vajową):

„Byłam Matyldą, taką śliczną Matyldą"... i t. d.

Ma się rozumieć, że tego rodzaju rekonstrukcje mijają się zawsze z istotnym stanem rzeczy. Robią wrażenie delektowania się głodem po przejedzeniu. Człowiek naprawdę cnotliwy nigdy nie płacze nad początkiem karjery. Pozostaje trzecia ewentualność: człowiek nawrócony, czyli: „mea maxima culpa". Wyraźnie „mea", więc ani Matyldzina, ani Jerzowa. Chciałem wyzyskałem pierwszą lepszą sposobność, gdyż byłem draniem od początku. Ale te opłakiwania swoich utraconych „anielstw"?... Toć to specjalność Lucyperów. Dlatego jedynym tęgim aktem „Fatamorgany" jest akt drugi, w którym ośmnastoletni Jerzy walczy o Matyldę z jej leciwym mężem. W tej walce czuć poezję młodego byczka. Natomiast w akcie pierwszym i trzecim mamy do czynienia z rodzajem operacji, z atmosferą lecznicy, do której wchodzą ludzie zdrowi, jak rydze po to tylko, ażeby wyjść na protezach. „Prawdziwe"? — Wcale nie prawdziwe. Gdyby Vajda był szczery, to nazwałby swoją sztukę: „Triumf Izia", a zakończyłby ją chełpliwemi zwierzeniami w gronie kolegów. Wówczas obeszłoby się bez pończochowych efektów scenicznych, bez tych przygotowawczych obnażań się Matyldy, które budzą asocjacje ubliżające kinkietom.

Z wykonawców wyróżnili się pp. Stępowska (Matylda), Balcerzak (Jerzy) i Berski (Gabrjel Fay).

K. H. Rostworowski.

—o0o—

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Jakie ulgi w zapłacie podatków zostały dotychczas przyznane?

II. W SPRAWIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

W myśl art. 122 ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 r. Nr 58 dz. z. poz. 412, zarządziło Ministerstwo Skarbu, co następuje: Podatek przemysłowy od obrotu za I. półrocze 1925 r. płatny jest w trzech równych ratach: do 10 listopada, do 10 grudnia 1925 r. i do 31 stycznia 1926 r. Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie. W wypadkach opóźnionego rozesłania nakazów płatniczych, termin płatności I. raty podatku przemysłowego winien być odpowiednio przesunięty.

Niedotrzymanie wyznaczonych ratalnych terminów płatności pozbawia płatnika przewidzianych wyżej ulg i winno pociągać za sobą egzekucję całkowitej należności z tytułu danego podatku wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności.

Przeciw płatnikom, którzy w podanych terminach nie uiszczą conajmniej jednej trzeciej części należności podatkowej, wdrożą władze skarbowe, poczynając od 11 listopada 1925 r. kroki egzekucyjne za całkowitą należność podatku przemysłowego za I. półrocze 1925 r.

III. W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO.

W myśl art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym z dnia 30 kwietnia 1925 roku Nr 58, poz. 411, zarządziło Ministerstwo Skarbu co następuje:

Część podatku dochodowego płatną w terminie 1 listopada b. r. rozkłada się na dwie równe raty płatne do 15 listopada i do 15-go grudnia b. r. Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie. W wypadkach opóźnionego rozesłania nakazów płatniczych, termin płatności I. raty podatku dochodowego winien być odpowiednio przesunięty.

Niedotrzymanie wyznaczonych ratalnych terminów płatności pozbawia płatnika przewidzianych wyżej ulg i winno pociągać za sobą egzekucję całkowitej należności z tytułu danego podatku wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności.

Przeciw płatnikom, którzy w podanych terminach nie uiszczą przynajmniej połowy należytości, wdrożą władze skarbowe, poczynając od 16 listopada 1925 r. kroki egzekucyjne za całkowitą należność podatku dochodowego za rok 1925.

Ulgi pod I., II. i III. wymienione, przyznane zostały dla wszystkich wymienionych tam płatników, wnoszenie zatem osobnych podań, z wyjątkiem pod C) podanym — jest niepotrzebne.

Ad II. i III. Nadto upoważniło Ministerstwo Skarbu władze podatkowe I-szej instancji do rozkładania na raty zaległości podatku przemysłowego i dochodowego za czas ubiegły w granicach najdalej do końca lutego 1926 roku, przyczem z reguły winny być wyznaczone raty dwutygodniowe.

O rozkładanie podatku przemysłowego i dochodowego na takie raty muszą płatnicy prosić indywidualnie i w tym celu wnosić do władz podatkowych I-szej instancji osobne, odpowiednio umotywowane podania.

W wypadkach stwierdzonej niemożności zapłacenia podatków w terminie, może być przez naczelników Urzędów ograniczane ściąganie narosłych kar za zwłokę do 1% miesięcznie, z jednoczesnem przedłożeniem wniosków na umorzenie pozostałej części kar Dyrektorom Izb Skarbowych, których Ministerstwo Skarbu upoważnia do umarzania tychże kar.

Dr Franciszek Mussil.

Nowa deruta złotego.

Przychodzi zanotować nową fazę zniżki złotego. W ciągu ostatnich 24 godzin dolar zyskał **10% na kursie i... za jednym zamachem złamał** „stabilizację" złotego, którą tak chlubił się p. Grabski w jednem z ostatnich swoich przemówień.

Jakkolwiek w naszych warunkach zwyżka dolara nie jest już niespodzianką, nie mniej tak gwałtowny charakter ostatniej haussy wytrącił wszystkich z równowagi. Ujawniła się zrozumiała w takiej sytucaji panika i zupełna dezorjentacja. Oczywiście, **że wszelka gotówka dolarowa zniknęła z obiegu**, tak że dokonuje się wprost minimalnych tranzakcyj.

Gdzie szukać jednak przyczyn tej zwyżki dolara? Różnę krążą na ten temat domysły, nieraz wielce charakterystyczne. Przedewszystkiem jednak uderza fakt, **że przydział dewiz w kraju** (t. zw. interwencja wewnętrzna) **prawie że ustał, podobnie jak i interwencja zagranicą.** Dowodem tego Berlin, gdzie w ciągu tych katastrofalnych 24 godzin **złoty w stosunku do dolara spadał zupełnie swobodnie**, by w godzinach **południowych** w dniu wczorajszym **osiągnąć poziom 6.70.**

Co się tyczy innych giełd światowych, to i tam deruta złotego postąpiła znacznie naprzód. **Przoduje jednak wrogi nam Berlin.** To też nic dziwnego, że nie brak głosów, które w omawianym tu fakcie spadku złotego widzą **nowy atak niemiecki na naszą walutę.**

Trudniej jednak uwierzyć pogłoskom, które obecną zniżkę złotego **przypisują umyślnemu manewrowi premjera Grabskiego. Jako rzecz charaterystyczną warto zatonować, że wspomniana pogłoski krążą nietylko w Krakowie.**

Jak z tego krótkiego szkicu widać, sytuacja jest bardzo niejasna. Przypuszczać należy, że cały ten nastrój wraz z podanymi kursami jest tylko **wynikiem pierwszego odruchu paniki,** tak, że już dzień dzisiejszy przyniesie pewne uspokojenie.

Rynek akcyjny stał wczoraj pod znakiem lekkiej ucieczki od złotego. Szczególnie dużo tranzakcyj zawierano w Górce, Chodorowie i Zieleniewskim.

Notowano: Bank Sp. zarobkowych: 4.35 zł.
Zieleniewski: 9 zł.
Górka: 8.50—8.80 zł.
Tepege: 26 gr.
Nafta: 26 gr.
Chodorów: 4.78—4.90.
Chybie: 3.60.
Piasecki: 1.45.
Jaworzno: 6.30—6 zł.

M. M.

Kto chce elektryfikować Polskę?

Propozycje amerykańskie **w sprawie finansowania elektryfikacji w Polsce pochodzą od następujących** towarzystw: General Elektric Company, Westinghouse i Philipp S. Bertron. Towarzystwa te zaproponowały rządowi polskiemu przeprowadzenie elektryfikacji **zachodnich dzielnic Polski** własnym ich kosztem. Elektryfikacja objęłaby wszystkie województwa, położone na zachód od Warszawy, aż do granicy niemieckiej. Podobno na ten cel przeznaczyły wymienione towarzystwa **26 miljonów dolarów** i uzależniają natychmiastowe rozpoczęcie robót od stanowiska rządu polskiego.

Jest to druga z rzędu większa impreza obcego kapitału w Polsce, o jakiej mówi się w ostatnim czasie.

PODATEK OD LOKALI.

Ministerstwo skarbu komunikuje, iż płatnicy podatku od lokali **w miastach ponad 100 tysięcy mieszkańców** będą mieli do uiszczenia za trzeci i czwarty kwartał r. b. sumę wyższą od 62 zł., mieszkańcy miast ponad 25 tysięcy mieszkańców ponad 24 złote, mieszkańcy miast do 25 tysięcy mieszkańców ponad 16 zł.

Wszystkich tych płatników obowiązuje **do końca grudnia r. b. wpłacenie czwartej części wymierzonej sumy podatkowej.** Pozostałe płatności przypadną na rok 1926. Odsetki za odroczenie nie będą pobierane.

PRODUKCJA TYTONIU W POLSCE STALE WZRASTA. W roku 1920 ogólna produkcja tytoniu krajowego wynosiła 129 tys. kg., w roku ubiegłym produkcja wzrosła do 631 tys. kg., w roku bież. zaś wyniesie około 1 miljon kg. Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego popiera usilnie rozwój tytoniu krajowego przez: przyznawanie premij za wzorowe wyniki uprawy, udzielanie zaliczek plantatorom, dostarczanie bezpłatnie nasienia, subwencjonowanie instytucyj rolniczych zajmujących się uprawą tytoniu, subwencjonowanie stacyj doświadczalnych w Zemborzycach i Bieniakoniach, stworzenie własnej stacji doświadczalnej nasiennej w Piadykach pod Kołomyją.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Londyn 29.57, Nowy Jork 5.98, Paryż 24.28, Szwajcarja 117.55, Włochy 24.25.

Państw. papiery lokacyjne: 5% pożyczka konwersyjna 4i pół, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka kolejowa 85.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie: Paryż 21.62, Londyn 25.14.7, Nowy Jork 5.18.7, Włochy 20.62, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.12, Praga 15.37. i pół. Tendencja spokojna.

TOM MASON.

Powrót.

Gdy Henry Bilkins powrócił, mijało właśnie dziesięć lat od jego śmierci. Był jednym z pierwszych, którym dozwolone było wrócić.

Znowu więc znalazł się na ziemi, w swem mieście i odrazu przeszedł ulicę prowadzącą do dawnego swego biura, aż doszedł do budynku, na którym w miejsce starego szyldu widniał obecnie szyld nowy z imieniem syna. Żywy nieboszczyk przeszedł schody, prowadzące na pierwsze piętro, otworzył drzwi i wszedł do biura. I tu zmieniło się bardzo wiele, znalazł jednak wkrótce drzwi z napisem „Dyrektor" i otworzył je, zanim ktokolwiek zdołał mu przeszkodzić.

— Artur!

— Ojcze!

Przez chwilę ogarnęło ich szczere wzruszenie. Później usiedli obaj i spokojnie poczęli się zastanawiać nad nową sytuacją wywołaną tem nieprzewidzianem wydarzeniem.

— Nie mam ani grosza — rzekł Henry Bilkins — tam, gdzie byłem dotychczas, nie potrzeba nam było nigdy pieniędzy.

Artur w międzyczasie naturalnie ożenił się, a interes — no, interes nie szedł tak dobrze, jak dawniej, poza tem było kilkoro dzieci, które dużo kosztują — ale mimo to — Artur nie był skąpy, no i znał swe obowiązki względem ojca.

— Ależ naturalnie — odrzekł, wyjmując portfel z kieszeni. — Tu masz ojcze sto dolarów, to ci chyba wystarczy na razie.

Henry Bilkins wziął banknoty i złożył je starannie. — Acz niejasno poczęły się w nim budzić pewne myśli i przypuszczenia.

— Arturze, odziedziczyłeś przecie prawie cały mój majątek.

Po chwili jednak zastanowienia powstał z nieco gorzkim uśmiechem i rzekł:

— Nie przeszkadzaj sobie mój chłopcze. Rozglądnę się nieco wśród ludzi i postaram się nawiązać dawne moje stosunki.

— A jak się powodzi matce?

Artur zarumienił się.

— Zupełnie dobrze. Ale może byłoby lepiej, gdyby ojciec nie pokazywał się jej, zanim — albo ja sam pójdę z ojcem do niej. Może umówimy się, kiedy się spotkamy, jeszcze muszę się nad tem zastanowić.

Henry Bilkins począł obchodzić swych dawnych przyjaciół. Najpierw udał się do Gadsbyego. W ostatnich pięciu latach za życia Bilkinsa, Gadsby co tydzień grał z nim golfa. To też przyjął go, bardzo ucieszony niespodzianą wizytą.

— Tak chętnie zagrałbym z tobą dziś po południu, ale niestety umówiłem się z Perkinsem. A na jutro niestety z Hopkinsem. Może znajdę jaki wolny dzień w przyszłym tygodniu.

Bilkins pożegnał się z Gadsbym i odwiedził Whitlera, potem Dimpletona, a wreszcie starego prezesa banku, z którym zawsze dawniej pracował. Wkońcu wziął nawet taksometr i wyjechał za miasto do swej dawnej sekretarki, która w rok po jego śmierci wyszła za pomocnika buchaltera w jego biurze, a teraz miała już kilkoro dzieci.

O piątej po południu wrócił do biura syna. Artur, który czekał na niego, był jeszcze nieco bledszy i bardziej zakłopotany, jak przed południem. Obaj usiedli w milczeniu.

— Wiesz Arturze — rzekł wreszcie Henry Bilkins — odkryłem dziwną rzecz. Nikt mnie tu nie chce mieć z powrotem. Starzy moi przyjaciele zapomnieli mnie, a choć okazywali pewną radość na mój widok, widziałem, że było to raczej przez grzeczność. Czuję, że nie mógłbym już nawiązać dawnych stosunków. Pieniądze zostawiłem tobie. Żądać ich od ciebie z powrotem — nawet, gdyby się to dało przeprowadzić formalnie — byłoby połączone z wieloma przykremi komplikacjami. Więzy, które cię łączyły ze mną, są dziś zerwane, zabliźnione i wplątane w krąg zupełnie innych interesów.

Powrócę, Arturze, skąd przyszedłem — nie sprzeciwiaj mi się. Bądźmy szczerzy i uczciwi względem siebie. Poza tem zresztą jest to zupełnie naturalne i zrozumiałe, iż zapomniano o mnie i nie mam do nikogo najmniejszego żalu.

Tak jest, Arturze, odejdę. Ale jeszcze jedna sprawa. Wiem oczywiście, że matka wyszła powtórnie zamąż. Poznałem to po twem zachowaniu, domyśliłem się z rozmów z ludźmi. Ale chciałbym ją jeszcze zobaczyć, po raz ostatni — uścisnąć jej rękę — powiedzieć jej dzień dobry... Czy nie mógłbyś umówić się z nią, mój chłopcze, w mojem imieniu — może telefonicznie?

Henry Bilkins słowa te wyrzekł głosem drżącym i wzruszonym. Artur powstał.

— Ojcze — rzekł — i ja zastanowiłem się. Masz rację. Nie dlatego, jakobym był bez serca, ale żyjemy w świecie realnym i praktycznym. I dlatego ojcze, muszę ci przyznać słuszność. Tak jest, byłoby lepiej, gdybyś odszedł. Ale widzieć się z matką — nie radziłbym.

— Dlaczego nie? Czy może źle się czuje w nowem małżeństwie?

— Oh, nie — ale wiesz ojcze, matka wyszła za człowieka — no, bardzo miły i sympatyczny, ale musi mieć zawsze jakiś bodziec do pracy, jakiś wzór. A udaje jej się to jedynie w ten sposób, że zawsze przedstawia mu ciebie, jako ten wzór niedościgniony, jako ideał męża i człowieka. My wszyscy mniej lub więcej pomagamy jej w tem. Czcimy zawsze twą pamięć, wspominamy twe zalety — ciebie ma naśladować i starać się dorównać tobie. A tymczasem widzisz ojcze, możesz sobie wyobrazić, coby to było, gdyby cię teraz... w tym stanie...

Henry Bilkins wstał i podał mu rękę.

— Rozumiem — rzekł. — Te nowe autobusy, które teraz kursują na naszej ulicy, jadą aż na cmentarz, nieprawdaż? Bądź zdrów Arturze. Cieszę się bardzo, że widziałem się z tobą, choć niestety tak krótko. Odchodzę, nie troszcz się o mnie.

I wyszedł. Chwilę panowała cisza. Potem Artur wstał i otworzył drzwi:

— Ojcze! — zawołał.

Starzec odwrócił się na schodach.

— Wybacz ojcze — rzekł Artur — ale czy nie mógłbyś może zostawić tu reszty z tych stu dolarów — oczywiście, o ile ci to nie sprawia różnicy, ojcze.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.